

Dar Polaka z Afryki Południowej dla Wł. Gomułki

W czasie swej ostatniej podróży z Indii, radiooficer „Batorego” Jan Arczyński spotkał się w Cape-town z założycielem tamtejszego Klubu Polskiego bibliofilem Puckiem, który za jego pośrednictwem przesłał do kraju jako podarunek dla Władysława Gomułki 7 cennych woluminów, rzadkich polskich druków z początków XIX w. Pucek zamierza w bieżącym roku odwiedzić ojczyznę.



Na zdjęciu: Jan Arczyński z ofiarowanymi książkami. CAF — fot. Uklejewski

O postulatach ZNP i Ministerstwa Oświaty w sprawie zmniejszenia czasu pracy nauczycieli — czytaj na stronie



NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 48.345 Wyd. A Cena 40 gr

Nr 74 (2423) — Rzeszów, środa 27 marca 1957 r.

- ◆ Pomoc dla spółdzielczości produkcyjnej
- ◆ Osadnictwo rolne na Ziemiach Zachodnich
- ◆ Udogodnienia dla spółdzielczości ogrodniczej
- ◆ Nakazy pracy dla absolwentów

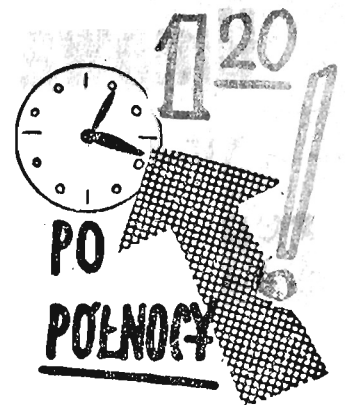
Nowe uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). W dniu 25 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W oparciu o uchwałę Kra-

jowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej Rada Ministrów podjęła uchwałę o zapewnieniu środków dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, mającej przyczynić się do intensyfikacji produkcji gospodarstw spółdzielczych i wzrostu kultury rolnej.

Uchwała wychodzi z założenia, że spółdzielcze gospodarstwa organizowane są przez chłopów, którzy stosownie do miejscowych tradycji, warunków społeczno-ekonomicznych i stopnia dojrzałości decydują o wyborze odpowiedniej formy zespolonego gospodarstwa. Istniejącym oraz nowym spółdzielcom produkcyjnym, powstałym na takich zasadach, zostanie zapewniona

(Ciąg dalszy na str. 2)



LONDYN (PAP). Jak donosi Kairu agencja Reutersa, sekretarz generalny ONZ opuści prawdopodobnie 27 bm. Kair, udając się z powrotem do Nowego Jorku, by po rozmowach przeprowadzonych w Kairze przygotować spotkanie przedstawicieli pozostałych krajów zainteresowanych.

GENEWA (PAP). 26 bm. odbyło się posiedzenie rządu szwajcarskiego, na którym omawiano aferę szpiegowską na rzecz wywiadu francuskiego. Jak wiadomo, włączony w nią był prokurator generalny Szwajcarii, który 24 bm. popełnił samobójstwo.

DELHI (PAP). Po raz pierwszy od chwili proklamowania konstytucji stanu Kaszmir, mieszkańcy Dżammu (część Kaszmiru) udali się w dniu 26 bm. do urn wyborczych, aby dokonać wyboru parlamentu stanowego.

Umowa między rządami PRL i ZSRR w sprawie terminu i trybu dalszej repatriacji z ZSRR osób narodowości polskiej

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

biorąc pod uwagę, iż większość osób narodowości polskiej, które wyraziły chęć repatriowania się, wyjechała z ZSRR do Polski na podstawie poprzednio zawartych umów polsko-radzieckich,

uwzględniając jednak, że pewna część osób narodowości polskiej nie skorzystała wówczas z prawa repatriacji oraz

kierując się dążeniem do dalszego umocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej,

postanowili, zgodnie ze wspólną deklaracją polsko-radziecką, podpisaną w Moskwie dnia 18 listopada 1956 roku, zawrzeć niniejszą umowę i w tym celu wyznaczyły swych pełnomocników, a mianowicie:

rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Władysław Wiehe, ministra spraw wewnętrznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,

rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — Nikołaj P. Dudorowa, ministra spraw wewnętrznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich,

którzy po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za dobre i sporządzone w należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

ARTYKUŁ I

Prawo do repatriacji przysługuje:

a) osobom narodowości polskiej, które w dniu 17 września 1939 roku posiadały obywatelstwo polskie,

b) dzieciom osób narodowości polskiej, posiadających w dniu 17 września 1939 roku obywatelstwo polskie — urodzonym po dniu 17 września 1939 roku, które nie mają w Związku Radzieckim bliższych krewnych, a których krewni przebywają w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej lub o repatriację których występują władze polskie.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wyjazd delegacji PZPR na XVII Zjazd KP Austrii

WARSZAWA (PAP). W dniu 26 marca wyjechała do Wiednia na XVII Zjazd Komunistycznej Partii Austrii delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w składzie:

Roman Nowak — członek KC PZPR, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej i Józef Olszewski — członek KC PZPR.

Sesja Związkowej Skupszczyzny Ludowej FLRJ

BELGRAD (PAP). We wtorek rozpoczęła się sesja Związkowej Skupszczyzny Ludowej. Na wspólnym posiedzeniu obu izb zatwierdzono następujący porządek obrad:

1. Wybory przewodniczącego Skupszczyzny
2. Sprawozdanie Związkowej Rady Wykonawczej za rok 1956
3. Zmiany i uzupełnienia do planu społecznego na rok 1957 i inne zagadnienia.

Przewodniczącym Związkowej Skupszczyzny Ludowej Jugosławii wybrany został jedynym głosem p. Stambolic.

Plenum KC KP Norwegii

OSLO (PAP). Odbyło się tu plenum KC Komunistycznej Partii Norwegii, poświęcone wybotom do organów kierowniczych partii. Przewodniczącym partii został E. Loevlien.

Do b. członków młodzieżowej organizacji socjalistycznej „Spartakus”

W związku z pracami nad historią organizacji „Spartakus”, Zakład Historii Partii przy KC PZPR prosi wszystkich byłych członków organizacji — „Spartakus” w latach 1934—41 o skomunikowanie się z zakładem, co ma służyć zebraniu materiałów i danych o działalności organizacji.

Adres: Zakład Historii Partii przy KC PZPR Warszawa, Górnośląska 18, pokój 224, tel. 21-04, wewn. 586.

Rozpoczęły się rozmowy między delegacjami rządowymi Polski i Indii

DELHI (PAP). Polska pragnie odegrać aktywną rolę w polityce odprężenia międzynarodowego — oświadczył premier Cyrankiewicz na bankiecie wydanym na jego cześć przez premiera Nehru.

Na bankiecie obecni byli, oprócz premiera Cyrankiewicza i jego małżonki oraz premiera Nehru, wicepremier Indii dr Radhaskrisnan, wysłannik ONZ, który przestudiował sprawę Kaszmiru — Jarring, działacz labourystowski Bewan, członkowie rządu Indii, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz członkowie parlamentu Indii.

DELHI (PAP). We wtorek rano polska delegacja rządowa złożyła wieniec w Radgat — miejscu, gdzie spoczywa urna z prochami wielkiego

go przywódcy narodu hinduskiego — Mahatmy Gandhiego.

W trzecim dniu wizyty w Indiach, we wtorek rano rozpoczęły się rozmowy między premierami Cyrankiewiczem i Nehru oraz delegacjami rządowymi obu krajów.



Zakłady Porcelany Stołowej „Wałbrzych” przygotowują na XXVI Międzynarodowe Targi Poznańskie nowe wzory serwisów i wazonów.

Na zdjęciu: Urszula Lilińska maluje serwis porcelanowy do kawy „Pingwin”.

CAF — fot. Kuperman

Najmniejszy człowiek świata pod Rzeszowem

W podmiejskiej wiosce pod Rzeszowem w rodzinie S... cho-wa się 13-letnie dziecko, dziewczynka o imieniu Teresa. Waży tylko 5 kg, a nie przekracza 60 cm wzrostu. Nie ma na nią w całej Polsce bućki. Szewc, który robi Tereni bućki, najpierw skonstruował specjalne kopytko.

Ma trzy siostry, najmłodsza Marysia, Urszulę i Basię — do-brze rozwinięte fizycznie. Jako sumienne i zdolne uczennice

(Ciąg dalszy na str. 2)

Tragiczne skutki straszliwej śnieżycy w USA

NOWY JORK (PAP). W górnych stanach USA już od trzech dni szaleje największa od 30 lat i niezapamiętana dotychczas przez nikogo straszliwa burza śnieżna. Całe połacie kraju zasypane są zwalami śniegu, pod którymi tkwią setki samochodów, całe podłogi i dziesiątki autobusów. Zostały one zaskoczone przez śnieżycę, która wybuchła całkiem niespodziewanie. W niektórych rejonach warstwa

śniegu dochodzi już do 9 metrów.

W dniu wczorajszym cała armia samolotów, helikopterów, samochodów i ambulansów walczyła z zasypami śnieżnymi i z porywistą wichurą, przecierając się do zasypanych podłóg, autobusów i poszczególnych budynków, niosąc pomoc zasypanym ludziom.

Mimo to, w ciągu trzech dni, podczas których szaleje śnieżycę, spowodowała ona już śmierć 28 osób. Najwięcej, tzn. 8 osób zginęło w stanie Illinois i 5 w stanie Texas.

W jednym z podłóg, który utknął między Meade w stanie Kansas znajduje się 200 pasażerów, w tym 25 osób chorych. Po wielu próbach do pociągu zdołał dotrzeć lekarz. Przybył on tam specjalnym pociągiem woj-skowym, przystosowanym do poruszania się w zaspach śnieżnych. W żywności pasażerowie mają być zaopatrywani specjalnymi samolotami, wyposażonymi w płoty. Na razie nie ma możliwości ewakuowania podróżnych.

Burza śnieżna szaleje nadal, przesuwając się w kierunku stanu Ohio.

Pierwsze sławy w powiecie rzeszowskim

Niektórzy rolnicy z powiatu rzeszowskiego wykorzystali piękną, wiosenną pogodę, jaką mieliśmy w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia na przeprowadzenie pierwszych siewów. Byli to m. in.: Stanisław Ostyński zamieszkały w Przewrotnem, Franciszek Kaznocha z Głogowa oraz Walenty Krzywacz, Ludwik Niezgodzi i Stanisław Niemiec z Bud Głogowskich. Zasiłali oni na swych polach owies.

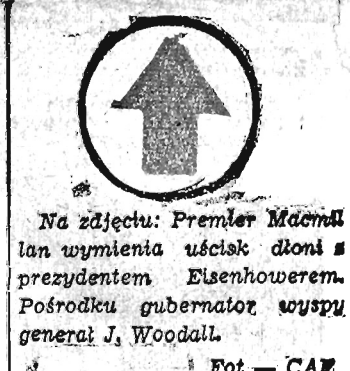
2 lata więzienia czeka zazdrosnego małżonka z Wrocławia — stwierdzają prawnicy

WARSZAWA (PAP). Zamieszczona przed kilku dniami wiadomością o zazdrosnym wrocławianinie, który skonstruował dla swej żony paszty, wywołał szereg komentarzy i duże zainteresowanie opinii publicznej. Ten „oryginalny” i zgola nie-oczekiwany w naszych warunkach wypadek, ze względu na swój charakter przestępczy, wywołał także zrozumiałe zainteresowanie w kołach prawnych.

Prawnicy twierdzą, że zazdrosny małżonek może odpowiadać za zastosowanie swojego średnio-wiecznego „wynalazku” zarówno z oskarżenia prywatnego, jak i publicznego. Może on mieć sprawę z dwu artykułów Kodeksu Karnego: z art. 237 wzgl. art. 251. Obydwa artykuły przewidują karę więzienia do 2 lat.

Rozbudowa baz NATO

PARYŻ (PAP). Rada NATO wyraziła zgodę na wyasygnowanie 225 mln funtów szterlingów na rozbudowę baz i innych urządzeń. Program prac przewiduje budowę lotnisk, rurociągów natowych, składów benzyny, urządzeń radarowych itp. oraz ukończenie rozpoczętej budowy baz morskich.



Na zdjęciu: Premier Madagaskaru w uścisku dłoni z prezydentem Eisenhowerem. Pośrodku gubernator wyspy general J. Woodall.

Fot — CAF

Wiosna



Na zdjęciu: Pierwsze kroki słu na wzgórzu Killesberg koło Stuttgartu.

Fot — CAF

CIEKAWOSTKA

CONNOLLY W „TARAPATACH”

Nim mistrz olimpijski w rzucie młotem, Amerykanin Harold Connolly udał się z oficjalną wizytą do rodziców Olgi Fikotowej, by prosić o jej rękę, nauczył się na pamięć tekstu formalnych oświadczeń w języku czeskim. Gdy jednak nadzieja o-

DNIA

czekiwana chwila, Connolly — jak opowiada potem dzień nikaruzom jego przyszła teściowa znalazła się w tarapatkach, gdyż zapomniała całą przygotowaną uroczystość do chwili, gdy w dniu 27 marca 1957 roku

i wręczył rodzicom Olgi kartkę, na której było napisane w języku czeskim po prostu „bardzo ko-cham Waszą córkę Olgi”. Matka Fikotowej oświadczyła również dziennikarzom, iż spodziewa się, że jej córka będzie reprezentowała barwy Czechosłowacji na Olimpiadzie w 1960 roku.

Od 18-24 kwietnia ferie wiosenne w szkołach

WARSZAWA (PAP). W myśl zarządzenia Ministerstwa Oświaty, ferie wiosenne w szkołach ogólnokształcących, liceach pedagogicznych i w szkołach zawodowych trwać będą w roku bieżącym 7 dni od 18 do 24 kwietnia włącznie.

Umowa między rządami PRL i ZSRR w sprawie terminu i trybu dalszej repatriacji z ZSRR osób narodowości polskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ARTYKUŁ 2
Osoby mające prawo do repatriacji i pragnące z niego skorzystać, a odbywające służbę w Armii Radzieckiej zostaną zdemobilizowane i repatriowane.

ARTYKUŁ 3
Osoby mające prawo do repatriacji, znajdujące się w miejscach odesobnionych, będą przedterminowo zwolnione i repatriowane lub przekazane władzom polskim.

ARTYKUŁ 4
Strona radziecka zezwoli na wyjazd do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wspomnianym rodzinom, dzieciom i rodzicom repatriantów, pozostającym z nimi we wspólnocie domowej, nawet jeśli ci członkowie rodziny nie posiadali w dniu 17 września 1939 roku obywatelstwa polskiego i nie są narodowością polskiej.

ARTYKUŁ 5
Umawiające się strony zgodziły się kontynuować repatriację osób mających do tego prawo na podstawie niniejszej umowy, a także wyjazd osób wymienionych w art. 4 niniejszej umowy, w oparciu o zasadę dobrowolności.

ARTYKUŁ 6
Osoby pragnące repatriować się na podstawie niniejszej umowy, składają do urzędów milicji, właściwych ze względu na miejsce zamieszkania, oświadczenie o zamiarze repatriowania się, dołączając dokumenty, potwierdzające narodowość polską i bycie obywatelstwem polskie.

ARTYKUŁ 7
Właściwe władze umawiających się stron będą w przypadku niezbędnej potrzeby okazywać osobom pragnącym repatriować się pomoc w celu stwierdzenia okoliczności, uzasadniających ich prawo do repatriacji.

ARTYKUŁ 8
Sprawy repatriacji osób, które nie będą mogły uzasadnić swego prawa do repatriacji, będą rozpatrywane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wspólnie z pełnomocnikiem rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do spraw repatriacji przy ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie.

ARTYKUŁ 9
Repatriacja odbywa się w trybie indywidualnym na zasadzie specjalnych zaświadczeń, wydawanych przez urzędy milicji właściwe ze względu na miejsce zamieszkania osób zamierzających repatriować się. Zaświadczenia repatriacyjne posiadają ważność w ciągu trzech miesięcy od dnia ich wydania.

ARTYKUŁ 10
a) Osoby wyjeżdżające ze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na podstawie niniejszej umowy mogą bez opłaty cła wywieźć należące do nich mienie przeznaczone dla osobistego użytku, którego wywóz ze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nie jest zakazany.

ARTYKUŁ 11
Przyjmowanie oświadczeń o zamiarze repatriowania się będzie trwało do dnia 1 października 1958 roku, natomiast repatriacja osób, mających do niej prawo na podstawie niniejszej umowy, zostanie zakończona w dniu 31 grudnia 1958 roku.

ARTYKUŁ 12
Strona radziecka okaże wszechstronną pomoc pełnomocnikowi rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do spraw repatriacji przy ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie przy wykonywaniu jego obowiązków.

ARTYKUŁ 13
Strona radziecka przy współudziale Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy ZSRR dołoży wszelkich starań w celu ustalenia losu i miejsca pobytu na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich osób poszukiwanych przez instytucje polskie, bądź przez obywateli polskich.

ARTYKUŁ 14
Wszystkie postanowienia niniejszej umowy, dotyczące osób narodowości polskiej, stosują się również do osób narodowości żydowskiej, które posiadały w dniu 17 września 1939 roku obywatelstwo polskie.

ARTYKUŁ 15
Przewidziane w niniejszej umowie prawo do repatriacji nie obejmuje osób ewakuowanych w latach 1944—1947 z Polski do Związku Radzieckiego, zgodnie z układem między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, dotyczącym ewakuacji obywateli polskich z terytorium USRR i ludności ukraińskiej z terytorium Polski, z dnia 9 września 1944 roku, układem między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, dotyczącym ewakuacji obywateli polskich z terytorium BSSR i ludności białoruskiej z terytorium Polski, z dnia 22 września 1944 roku oraz umową między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, dotyczącym ewakuacji obywateli polskich z terytorium Litewskiej SRR i ludności litewskiej z terytorium Polski, z dnia 22 września 1944 roku.

ARTYKUŁ 16
W miarę potrzeby przedstawiciele właściwych władz umawiających się stron będą spotykać się w Warszawie, albo w Moskwie dla uregulowania zagadnień, które wyłonią się w toku repatriacji.

ARTYKUŁ 17
Niniejsza umowa podlega ratyfikacji i wejdzie w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która odbędzie się w Warszawie w możliwie najbliższym terminie. Sporządzono w Moskwie, dnia 25 marca 1957 roku w dwóch egzemplarzach, każdy w językach polskim i rosyjskim, przy czym obydwa teksty posiadają jednakową moc. Na dowód czego wyżej wymienieni pełnomocnicy podpisali niniejszą umowę i zaopatrzyli ją pieczęciami.

Z upoważnienia rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
(—) WICHA
Z upoważnienia rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
(—) DUDOROW

Nowe uchwały Rady Ministrów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

możność korzystania z dogodnych kredytów bankowych, zaopatrywania się w nowoczesne środki produkcji oraz korzystania z pomocy specjalistów w zakresie organizacji pracy i poświadczenia agronomicznego. Uchwała utrzymuje w mocy wszystkie te postanowienia dotychczasowych uchwał, które odpowiadają nowym warunkom działania spółdzielni produkcyjnych, zniósł natomiast kredytowanie dniówek obrachunkowych, wprowadzone uchwałą nr 74 z dnia 4 lutego 1956 r.

W celu przyśpieszenia z pomocą ludności wiejskiej oraz zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolnej i dalszego rozwoju gospodarczego, w szczególności Ziemi Zachodnich, Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie osadnictwa rolnego. Uchwała przewiduje przydzielanie osiedleńcom gospodarstw rolnych i ogrodników, działek rzemieślniczych lub miejsc pracy na terenach rolniczych niedoświadczonych. Uchwała rozszerza różnorodne formy pomocy państwa dla osiedleńców oraz zwiększa dla nich ulgi w zakresie obowiązków wobec państwa.

Podjęto uchwałę o nieod-

płatnym przekazaniu spółdzielczości ogrodniczej zakładów i przedsiębiorstw, które stanowiły poprzednio własność tej spółdzielczości, a znajdują się obecnie w zarządzie państwowym. Równocześnie w związku ze wznowieniem działalności spółdzielczości ogrodniczej Rada Ministrów przyjęła uchwałę, ustalającą zasady organizacji rynku warzywno-owocarskiego w zakresie skupu, kontraktacji, współpracy między przedsiębiorstwami państwowymi a spółdzielniami ogrodniczymi itp.

Rozpatrzone sprawę nowych zasad zatrudnienia absolwentów średnich szkół zawodowych i szkół wyższych. Podjęta uchwała przewiduje zaniechanie na przyszłość wydawania nakazów pracy i przyjmując zasadę dobrowolności umów, zawieranych bezpośrednio między absolwentem a zakładem pracy. Dla ułatwienia absolwentom zawarcia umowy, uchwała wprowadza m. in. system zgłaszania propozycji pracy przez zakłady bezpośrednio do odpowiednich szkół i ustala obowiązek przyjmowania absolwentów do pracy — w pierwszej kolejności przed kandydatami niewykwalifikowanymi.

Naród indonezyjski powinien się przeciwstawić intrygom imperialistycznym i polityce imperialistów opierającej się na zasadzie „dziel i panuj“

— oświadczył Sukarno w południowej Sumatrze

DJAKARTA (PAP). Prezydent Indonezji Sukarno przemawiając na wiecu w Tandjung (południowa Sumatra) wezwał naród indonezyjski, by przeciwstawił się intrygom imperialistycznym i polityce imperialistów opierającej się na zasadzie „dziel i panuj“. Zaapelował on ponownie do partii politycznych, by zjednoczyły się w walce o utworzenie bogatego i praworządnego państwa indonezyjskiego.

Polityka „dziel i panuj“ może skłócić różne narodowości, różne warstwy ludności i partie polityczne w Indonezji. Sukarno wskazał na sprzeczność interesów między imperialistami a narodem indonezyjskim. Należy za wszelką cenę przeciwdziałać skutkom polityki „dziel i panuj“. Jeśli prasa związana z imperialistami atakuje politykę

Indonezji, naród indonezyjski powinien wiedzieć, że ta polityka jest szkodliwa.

Najmniejszy człowiek świata pod Rzeszowem ?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

sprawiają rodzicom dużo radości. Terenia lubi bardzo bawić się, jest ruchliwa, poważnie potrafi rozmawiać ze starszymi, jest odważna a w kontaktach z obcymi ludźmi śmiała.

Posiada dobry apetyt. Dużo zadowolona przynosi jej karmienie królików i ptactwa domowego. Doskonale wszystko pamięta. Opowiada nam o wycieczce nad morze, którą wraz z mamusią odbyła. Rysuje i lubi śpiewać piosenek. Szybko powtórzy melodię. Śmiało pozuje do zdjęcia. Nie sprawa żadnego kłopotu rodzicom ani rodziców po za drobnymi zbytekami, gdyż sama się ubiera. Na marginesie — lubi się stroić.

Rozmowna Terenia jest poza tym gościnną, gdyż częściej przybysza cukierkami. Zahamowany wzrost spowodowany jest wstrzymanym rozwojem przysadki mózgowej. Mamusia Tereni jeździła z nią do profesorów lekarzy do Krakowa.

Proponował operację. Znachorzy nie omisszali wstawiać swoje dwa grosze dobroduszenie „załatwiają“ kapielę w ziele, nazwy którego nie wyjawiali.

Warto tym niezwykłym przypadkiem szerzej zainteresować świat naukowy medycyny.

W. Jawczak

„Burza nad Nowym Jorkiem“ — to tytuł nowej sensacyjnej powieści A. Marczyńskiego

POZNAŃ (PAP). „Burza nad Nowym Jorkiem“ — to tytuł nowej sensacyjnej powieści, nadesłanej ostatnio do wydawnictwa poznańskiego przez przebywającego od wielu lat na emigracji w USA popularnego pisarza międzywojennym pisarza — Antoniego Marczyńskiego. Nowa powieść „przybyła“ do Poznania pocztą lotniczą i liczy 411 stron maszynopisu. Książka, której treść jest na razie tajemnicą wydawnictwa, obfituje podobno w wiele sensacyjnych spisków opisanych przez jej autora ze znaną swadą.

Strona radziecka okaże wszechstronną pomoc pełnomocnikowi rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do spraw repatriacji przy ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie przy wykonywaniu jego obowiązków.

ARTYKUŁ 13
Strona radziecka przy współudziale Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy ZSRR dołoży wszelkich starań w celu ustalenia losu i miejsca pobytu na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich osób poszukiwanych przez instytucje polskie, bądź przez obywateli polskich.

ARTYKUŁ 14
Wszystkie postanowienia niniejszej umowy, dotyczące osób narodowości polskiej, stosują się również do osób narodowości żydowskiej, które posiadały w dniu 17 września 1939 roku obywatelstwo polskie.

ARTYKUŁ 15
Przewidziane w niniejszej umowie prawo do repatriacji nie obejmuje osób ewakuowanych w latach 1944—1947 z Polski do Związku Radzieckiego, zgodnie z układem między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, dotyczącym ewakuacji obywateli polskich z terytorium USRR i ludności ukraińskiej z terytorium Polski, z dnia 9 września 1944 roku, układem między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, dotyczącym ewakuacji obywateli polskich z terytorium BSSR i ludności białoruskiej z terytorium Polski, z dnia 22 września 1944 roku oraz umową między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, dotyczącym ewakuacji obywateli polskich z terytorium Litewskiej SRR i ludności litewskiej z terytorium Polski, z dnia 22 września 1944 roku.

ARTYKUŁ 16
W miarę potrzeby przedstawiciele właściwych władz umawiających się stron będą spotykać się w Warszawie, albo w Moskwie dla uregulowania zagadnień, które wyłonią się w toku repatriacji.

ARTYKUŁ 17
Niniejsza umowa podlega ratyfikacji i wejdzie w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która odbędzie się w Warszawie w możliwie najbliższym terminie. Sporządzono w Moskwie, dnia 25 marca 1957 roku w dwóch egzemplarzach, każdy w językach polskim i rosyjskim, przy czym obydwa teksty posiadają jednakową moc. Na dowód czego wyżej wymienieni pełnomocnicy podpisali niniejszą umowę i zaopatrzyli ją pieczęciami.

Z upoważnienia rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
(—) WICHA
Z upoważnienia rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
(—) DUDOROW

OOOOO

ZMP i Ministerstwo Oświaty posalają:

Zmniejszenie czasu pracy nauczycieli w szkołach podstawowych i liceach

Rozważana od szeregu lat sprawa zmniejszenia czasu pracy nauczycieli w szkołach podstawowych i licealnych przestała być tylko przedmiotem dyskusji. Związek Nauczycielstwa Polskiego i Ministerstwo Oświaty opracowały wspólny projekt nowego wymiaru godzin lekcyjnych, bardziej korzystny dla nauczycieli i stwarzający im lepsze warunki pracy wychowawczej w szkole.

Projekt opiera się na dotychczasowej zasadzie uzależnienia ilości godzin nauczania od poziomu przygotowania pedagogicznego nauczycieli, jako jedynie słusznej i stwarzającej bodźce do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Przewiduje on: w szkolnictwie podstawowym obniżenie czasu nauczania z 30 godzin tygodniowo — na 24 dla nauczycieli ze średnim wykształceniem pedagogicznym (ukończone Liceum Pedagogiczne), a dla tych wszystkich, którzy mają już poza sobą studium nauczycielskie lub inne równorzędne — na 21 godzin. Dla nauczycieli z wyższym wykształceniem, którzy

pracują w szkołach podstawowych, proponuje się zamiast dotychczasowych 21 godzin — tylko 18.

Podobnie w szkolnictwie licealnym projekt postuluje, aby nauczyciele po studiach wyższych nauczali tylko 18 godzin w tygodniu (1 to niezależnie od przedmiotu), natomiast nauczyciele o niepełnych kwalifikacjach zawodowych — 21 godzin.

Niewielkie zmiany proponuje się także w zakładach kształcenia nauczycieli i w liceach pedagogicznych. Dotychczas wykładowców przedmiotów artystycznych obowiązywał 21-godzinny tydzień pracy. Obecnie wynosiłby 18 godzin.

Postanowienia uchwały dotyczącyby około 147 tys. nauczycieli szkół ogólnokształcących i zawodowych (nauczających przedmiotów ogólnokształcących) i jej realizacja stworzyłaby potrzebę dodatkowego zatrudnienia około 15 tys. nauczycieli. Powstaje więc pytanie, czy władze szkolne są w dostatecznym stopniu przygotowane do tak poważnych zmian?

Jak zapewnia Ministerstwo Oświaty, możliwości takie istnieją, chociaż nie wyklucza się pewnych przejściowych kłopotów, spowodowanych chwilowym brakiem dopływu nowych absolwentów liceów pedagogicznych, w których nauka została przedłużona do lat pięciu. Trzeba wziąć pod uwagę, że w okresie minionego dziesięciolecia porzućto pracę w szkolnictwie około 40 tys. nauczycieli, obecnie wielu z nich powraca do swojego zawodu. Należy przypuszczać, że po obniżeniu ilości godzin nauczania o wiele liczniej powracaliby oni do pracy w szkolnictwie.

Projekt uchwały rządu w tej sprawie został już przyjęty przez sejmową komisję oświaty i nauki i obecnie czeka na zaaprobowanie przez Ministerstwo Finansów, Państwową Komisję Płac i Radę Ministrów. W kołach oświatowych przypuszcza się, że ostateczna decyzja w tej sprawie zostanie podjęta przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

XXII MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW NARCIARSKICH O MEMORIAŁ BRONISŁAWA CZECHA I HELENY MARUSARZÓWNY W ZAKOPANEM



Na zdjęciu: Maria Bukowa (Polska) Nr 24 na trasie biegu na 10 km, w którym zajęła I miejsce. CAF — fot. Dąbrowiecki

Przez dwie i pół godziny tysiące mieszkańców Łodzi szukało... skarbu

ŁÓDŹ (PAP). W dniu wczorajszym redakcja „Sztandaru Młodych“ i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odrodzoną zorganizowały w Łodzi wesołą imprezę pod hasłem: „Szukamy skarbu“. Przez dwie i pół godziny tysiące ludzi świetnie się bawiło, poszuku-

jąc w wyznaczonej uprzednio dzielnicy miasta ukrytego skarbu w postaci specjalnego bonu, uprawniającego do nabycia odzieży za sumę 3 tys. zł. Szczęśliwym znalazcą okazał się Leszek Białas — student I roku Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej.

SOPHIA LOREN



... i John Wayne wrócili właśnie do Rzymu z Libii, gdzie nakręcili swój ostatni film.

Zobowiązania oszczędnościowe przybierają realne kształty

WYGOSPODAROWYWANIE dodatkowych środków finansowych do budżetu państwa dla przyspieszenia realizacji państwowych planów gospodarczych w naszym województwie, zwiększa się z dnia na dzień, czego dowodem jest stały wzrost wkładów na książeczkach PKO. Większe zakłady pracy chcą zabezpieczyć realizację podjętych zobowiązań, proszą o otwieranie u nich agencji PKO. W roku bieżącym Oddział Wojewódzki PKO uruchomił już 3 agencje PKO przy zakładach pracy, a dalsze 3 uruchomione zostaną w najbliższym czasie.

Pierwsza agencja otwarta została przy I Oddziale Miejskim NBP w Rzeszowie. Drugą otwarto przy Kopalnictwie Naftowym w Sanoku. Trzecia natomiast powstała przy PZGS „Samopomoc Chłopska” w Leżajsku.

Ostatnio wzięły dalsze postanowienia i tak: Spółdzielni Pracę Wytwórczo-Konfekcyjną „Czerwona Zorza” w Przemysłu wzywa Spółdzielnię „Pionier”, Spółdzielnię Pracę Metalowców im. 22 Lipca, Wytwórnę Win „Pomona” oraz Spółdzielnię Spożywców „Źródło” w Przemysłu. Nadešla również zo-

bowiązanie załoga F-ki Maszyn i Odlewni Żelwa „Polna” w Przemysłu, która wzywa prezydium Miejskiej, Powiatowej i gromadzkich rad narodowych.

Nie brak też postanowień indywidualnych. Inspektor Ruchu w Powiatowym Zarządzie Łączności w Nisku ob. Władysław Kolasa zobowiązuje się do końca br. propagować ideę oszczędności na wsi i pomagać podległym placówkom pocztowym.

Do podjęcia podobnych zobowiązań wzywa Inspektorów Ruchu wszystkich powiatowych zarządów łączności na terenie województwa.

(chm)

Czysty zysk

Jak informuje „British Travel and Holiday Association”, w 1956 roku Wielka Brytania zarobiła na przyjazdach turystów zagranicznych 25 milionów funtów szterlingów (70 milionów dolarów).

Angielskie obyczaje

Pani Audrey Ramsay-Pearfax wyszła za mąż pod warunkiem, że nie zostanie żoną w pełnym tego słowa znaczeniu, dopóki nie zokocho się w swoim mężu.

— Od VIII Plenum minęło już sporo czasu. Wiele rzeczy zmieniło się — poszło naprzód. Między innymi KC PZPR i NK ZSL ogłoszą Program Rolny — proszę nam powiedzieć o udziale w jego realizacji członków ZSL, jak też o doświadczeniach członków ZSL nabytym w ostatnim okresie

Odpowiedź: Wytoczne polityki rolnej KC PZPR i NK ZSL, kładą główny nacisk na uregulowanie i stabilizację stosunków własnościowych, ustalenie nowych zasad w stosunkach ekonomicznych między państwem a wsią, zagwarantowanie rolnictwu niezbędnych środków ze strony przemysłu i stworzenie warunków do samodzielnego rozwoju samorządu chłopskiego. Zamierzenia te odpowiadają całkowicie interesom chłopów pracujących. Udział ZSL w jego realizacji, jeżeli chodzi o woj. rzeszowski, ma dwa kierunki. Pierwszy to sprawa uregulowania własności ziemni gospodarstw chłopskich, rzecz ważna, gdyż w naszym województwie około 100.000 gospodarstw w wyniku przesiedleń, nasiedleń, akcji „W” itp. nie ma aktów nadzaju.

Drugą dziedziną pracy ZSL-owców jest udział w organizowaniu kółek rolniczych, których jest już w województwie 412 oraz udział w organizowaniu spółdzielni mleczarskich i ogrodniczo-warzywniczych.

Przy tym uważamy, iż dla pełnej realizacji wytycznych rozwoju rolnictwa, musi być zabezpieczona bardziej efektywna pomoc niższym formom kooperacji — ze strony państwa — aniżeli dotychczas — bo inaczej nie spełnią one swego zadania.

— Jak się układa współpraca z PZPR i sposoby jej umacniania i usprawniania?

Odpowiedź: Współpraca ZSL z PZPR w pełnym tego słowa znaczeniu została rozwinęta właściwie w okresie wyborczym. Powołano wtedy komisje porozumiewawcze partii i stronnictw politycznych: wojewódzka, powiatowe — na ogół zdają one egzamin i dużo problemów rozwiązały ku obopólnemu zadowoleniu. Formę tę warto utrzymać i rozwijać. Również, zainicjowane w okresie wyborów wspólne zebrania POP PZPR, kół ZSL będą okresowo systematycznie powtarzane, gdyż umożliwiają one usuwanie wspólnych niechęci i zdrażeń, których na wsi jest sporo.

— Czy program rolny jak i polityka partii znalazła pełne poparcie członków ZSL, i co budzi najczęściej zastrzeżenia?

Odpowiedź: Program rolny i polityka partii znalazła pełne i całkowite poparcie u ZSL-owców, a szczególnie wielkim autorytetem na wsi cieszy się Władysław Gomułka. Jeżeli chodzi o zastrzeżenia, to budzi je istniejąca jeszcze u niektórych członków partii chęć „komenderowania” i nie

uznawania ZSL za równoprawnego partnera i prawdziwego sojusznika. Stosunek ten często przeszkadza w prawidłowym współdziałaniu PZPR z ZSL, znajduje to swoje odbicie szczególnie w terenie — na wsi. Są i inne sprawy. Niektóre Powiatowe Zarządy Rolnictwa w złe pojętym obowiązku usiłują na siłę utrzymać niektóre spółdzielnie pro-

ferencjach biorą udział całe zarządy kół wiejskich ZSL oraz wszyscy aktywni gromadcy. Kurso-konferencje są zasadniczo poświęcone omówieniu programu ZSL, współpracy z partią i realizacji wytycznych polityki rolnej KC PZPR i NK ZSL.

Przy zacieśnianiu współpracy z PZPR szczególnie w dołnych ogniwach, jest przyjmowa-

organizacyjnie do ZSL a przynajmniej nowych stronnictw, nowych partii, bo to co istnieje, są w ich pojęciu „skompromitowane”. Z teoriami tymi zdecydowanie walczymy, wykazujemy ich zgubność, gdyż prowadzą one do rozbięcia ruchu ludowego, rozbicia jedności „Demokratycznego Frontu Narodu — całkowitej izolacji Polski w obszarze socjalizmu — grożą wydaniem na łup neohitleryzmu i obozu kapitalistycznego — prowadzą na drogę restaurowania kapitalizmu w Polsce.

Argumenty nasze trafiają do przekonań. Chłopi nie chcą powrotu ziemian i kapitalistów, uznają za prawidłowe dalsze wzmocnienie kraju — a tym samym umocnienie pozycji klasy robotniczej, z tym, by rolnictwo w pełni docenić — a chłopów uszanować jako współgospodarza kraju.

— Najbliższe zadania?

Odpowiedź: Do najbliższych zadań w pierwszym rzędzie zaliczamy dalsze porządkowanie organizacyjne i ideologiczne szeregów członków i ogniw Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Czynić to będziemy na bazie akcji sprawozdawczo-wyborczej, którą już rozpoczęliśmy. Chcemy w tej akcji umocnić postawę polityczną członków — usunąć z ZSL elementy przypadkowe lub chcące uprawiać „opozycję” na wzór Mikołajczyka w 1946 r. Po drugie, w dalszym ciągu nasilać będziemy prace mające na celu organizowanie kół rolniczych i spółdzielni mleczarskich, ogrodniczych lub zespołów różnorodnych — oraz aktywizować samorząd spółdzielczy, aby tym sposobem zdobyć chłopów do samej idei spółdzielczości, którą zwleczano w niektórych wypadkach w okresie przeszłym. Na wsi należy wytworzyć atmosferę spółdzielczą, stąd wpływa konieczność walki z kombinatorami, spekulantami, których za sztydem kółek rolniczych i spółdzielni różnych jest немало.

Te praktyczne zadania wykonywane na płaszczyźnie VIII Plenum KC PZPR i IV Plenum NK ZSL zacieśniać będą współpracę ZSL z PZPR.

Wywiad przeprowadziła E. JAKUBOWSKA

Zjednoczone STRONNICTWO LUDOWE stoi na gruncie uchwał VIII Plenum KC PZPR

(Wywiad z Wł. Fottą, postem na Sejm prezesem WK ZSL w Rzeszowie)

dukcyjne — mimo że nie ma tam ani dostatecznej ilości rąk ludzkich (3-5 członków), ani warunków ekonomicznych (zła gospodarka). Stanowisko takie w konkretnych warunkach roznamietnia niepotrzebnie wieś. Szlamazarnie uporządkowywanie spraw po rozwiązaniu spółdzielniach produkcyjnych — robi też złą atmosferę polityczną.

— Ponieważ kierownictwo ZSL i podstawowe masy członkowskie stronnictwa stanęły na gruncie uchwał VIII Plenum KC, w jaki więc sposób kierownictwo wojewódzkiego ZSL wyjaśnia sprawy budżetowe niepokój — umacnia jedność szeregów ZSL-owskich, jak też współpracę z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą?

Odpowiedź: Największy niepokój budzi w ZSL-owskich organizacjach przejawiające się wśród chłopów tendencje do zajmowania „opozycyjnego stanowiska” w demokracji socjalistycznej oraz całkowita negacja minionego 10-lecia Odrodzonej Polski Ludowej. Przejawy tego mieliśmy w czasie wyborów w Okręgu Jarosław — Przeworsk — Leżajsk. Znalazło to wyraz w ogłoszeniu listy poza listą Frontu Jedności Narodu, jak i w samym przebiegu głosowania. Do tego zaliczamy tendencje zmierzające zmienić Zjednoczone Stronnictwo Ludowe na przedwojenne Stronnictwo Ludowe, albo PSL, tendencje do wyolbrzymienia krywd chłopów, doznanych z tytułu „ dyskryminacji” wsi w okresie „kultu jednostki”. Sprawy te wyjaśniamy na rejonowych kurso-konferencjach, które przez cały marzec przeprowadzaliśmy. I tak na zaplanowanych do końca marca 145 kurso-konferencjach odbyliśmy 93. W kurso-kon-

wana taka zasada: przewodniczący PZPR jako partii klasy robotniczej wynika z reprezentowanych przez nią koncepcji politycznych i realizacji tychże. Stąd wniosek — członkowie partii swój autorytet i wpływ na wsi zdobywać winni w pracy, a wtedy posiadana legitymacja partyjna będzie miała podwójną wartość. Pracy na wsi jest tyle, że dla każdego chętnego wystarczy, a legitymacje partyjne w dziele umocnienia i rozwoju socjalizmu powinny łączyć a nie dzielić.

— Ostatnio tu i ówdzie na wsi modne się stało powiedzenie: „Gomułka niech się stara o suwerenność kraju, a resztę to my chłopcy zrobimy”. Jest w tym powiedzeniu m.in. negacja kierowniczej roli partii. Czy kierownictwo ZSL, oprócz tego, że odcina się od takich teorii prowadzi dyskusję i w toku dyskusji wypracowuje właściwą dla obecnego okresu linię działania?

Odpowiedź: Powiedzenie — „niech Gomułka stara się o suwerenność, a resztę my chłopcy zrobimy”, upowszechniają lub sugerują elementy skrajnie prawicowe, reakcyjne nawet. Najczęściej ci „procy” nigdy nie przynależeli

„Życie Literackie” ogłosiło nowy konkurs

„Życie Literackie” wyszło w stronę swoich Czytelników z nową niespodzianką: ogłosiło mianowicie konkurs literacki zaprojektowany przez znakomitego karykaturzystę Andrzeja Stopkę — konkurs zabawny choć „poważny”, popularny choć utrzymany na wysokim poziomie artystycznym. Z serii 12 rysunków, przedstawiających „okładki” 12

książek, czytelnik winien odczytać autorów — krajoznawców i zagranicznych oraz tytuł dzieła. Zabawa tym przyjemniejsza, że poza emocjami, którymi obdarowuje Stopka — na zwycięzców konkursu czekają cenne nagrody, od motocykla i radioodbiorników począwszy, na przyjemnym teście - a - teście nad morzem (dwuosobowe wczasy) skończywszy...

RZESZOWSKI FELIETON

PRZEWYKSZAJĄCY całotygodniową liczbę wypoczynek ruch, jaki panuje w sobotnie popołudnia i wieczory w rzeszowskich punktach bibliotecznych, ruch jaki w niedzielne przedpołudnia widzi się w miejscach „za” gazetami przy kioskach, mógłby nasuwać nader optymistyczny wniosek, że lektura w całości wypiełnia rzeszowianom niedzielne popołudnia i niby „pancerz kultury” chroni ich od nudy. Ale... zaglądnijmy równocześnie w sobotnie popołudnie i wieczór do sklepów z wódką, jakie tam wzmożone zakupy odchodzą przed niedzielą. A potem — oglądnijmy miasto w niedzielne popołudnie. Puste, oswojone z oparem nudy, dotykającym nieomal w powietrzu. A później — wieczorem — popatrzmy, ilu kandydatów już od 18 okupuje stoliki w „Rzeszowskiej”, by zdobyć miejsce na wieczornym dancingu. I zapytajmy, czy (oprócz kina i teatru oczywiście) jest w Rzeszowie gdzie pójść w niedzielne popołudnie?

A CZY BYŁY czynione u nas próby kontrataku na niedzielną nudę? — Oczywiście. I to nie raz. Są to tzw. próby jubileuszowe, gdyż powtarza się regularnie każdego roku o tej samej porze tj. podczas Dni

Oświaty, Książki i Prasy. W imię sprawozdań (o gorzka prawdę o wuch „Dni”), które trzeba rozesać tu i tam, ogólna mobilizacja daje zadziwiające rezultaty. Na ostatniej imprezie, która w czerwcu ubr. odbyła się w Parku Waryńskiego, występem aktorów naszego teatru, monologom dziennikarzy, z wielkim zadowoleniem przyglądało się i przysłuchiwało dobrych parę tysięcy osób. Ale od tych „Dni” jak nożem uciąć...

NASI aktorzy, nasze Radio, nasz Klub „4 Wymiar” i wszyscy nasi zawodowcy i amatorzy, którzy mogliby, co którąś bodaj niedzielę, zestroić wspólnie podwieczerek przy mikrofonie, literacki kabarecik, żywą gazetkę czy inną jakąś wesolą imprezę, z uporem bronią się przed ingerencją w niedzielne popołudnia. Tak samo jak Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne bronią się przed organizowaniem niedzielnych podwieczorków tanecznych — bez wódki oczywiście —. Idą już zakłady (nie gastronomiczne), że nawet w tej nowej restauracji — kawiarni, która lada dzień zostanie otwarta przy ul. 3-Maja, też nie ma w tym kierunku na co „liczyć”. Bo wojewódzki Rzeszów musi mieć swoje nocne „wielkomięjskie” życie na pełny gaz, tzn. żeby woda lala się strumieniami, żeby nie zawracać sobie głowy przygotowywaniem jakichś tam programów czy wstawek do tanecznych podwieczorków, a planik, żeby lekko i żwawo piał się w górę po stacjach opróżnionych butelek. Stąd — jak to zrobiono np. w restauracji „Hotelowej” — konsekwentna likwidacja dancingu bez wódki.

MÓGLBY ktoś powiedzieć: niech się chętni bawią w świetlicach, a wnet i tak ciepło będzie, niech tańczą w parku, nad Wistoczkim, czyli pod tzw. gołym niebem. Nie ma, zdaje się, takiej sily, która technolaby życie w martwe świetlice, przegnała z nich smutek, zamknię-

ty w przebrzmiałych, wyblakłych plakatach i nieprzewietrzanych salach. Nie ma też nadziei na to, by Rzeszów, wzorem Warszawy nauczył się bawić na placach czy w parku. W tej dziedzinie nasze nowoczesne Saganiki, pełne wdzięku rzeszowskie Bardotki i młodzi pionierzy rock-and-roll zachowują takie samo nieprzejednane stanowisko, jakie niewątpliwie pani Dulaska upajała swym córeczkom Hesi i Meli...

CZY WIĘC CAŁY ciężar popołudniowych niedzielnych imprez przerzucić na tzw. lokale. A gdzie — jak to było dawniej — niedzielne dyskusje nad przedstawieniem w Teatrze, gdzie kiermasz naszej plastyki, gdzie jakieś atrakcyjne spotkanie z autorem (aby tylko lepiej zorganizowane niż to ostatnie z krakowskim literatem), gdzie jakaś „zgaduj zgadula” połączona z loterią książkową i nagrodami za „samorodne” występy, gdzie pokaz tańca? Dlaczego tak wesolo i dowcipnie zorganizowana giełda odzieży wiosennej nie miała by również powtórzyć pokazu mody w najbliższe wiosenne popołudnie?

Czy znówu ze wszystkim (oprócz pokazu mody) czekać się będzie na Dni Oświaty, bo sprawozdania?...

KTO W NOCY z niedzieli na poniedziałek, zmuszony jest przejść miastem — w stronę dworca kolejowego powiedzmy, ten mijając grupy i grupki, nie tyle rozbawione muzyką i tańcem, co spite, zmordowane, podcięte z nóg u progów nowego tygodnia pracy, widzi rzeszowski „Poemat Gastronomiczny” bez blichtru. Smutny, ponury poemat. Może by więc, w którąś niedzielę, spróbować trochę inaczej. Bez obawy, że Rzeszów utraci swoje nocne „wielkomięjskie życie”. Coś tam bracia Rojek na temat takich wesolych popołudni pisali z a m e g o Paryża. Może, u licha, to będzie stanowiło właściwy argument? C. Bi.

Z życia partii
O pracy komisji rewizyjnych

W DNIU 22 bm. odbyła się w KW PZPR w Rzeszowie narada członków i zastępców Komisji Rewizyjnej KW wraz z przewodniczącymi komisji rewizyjnych KP i KM.

Na wstępie przewodniczący Komisji Rewizyjnej KW tow. Mieczysław Ptak złożył krótkie sprawozdanie z działalności komisji poczynając od Wojewódzkiej Konferencji PZPR, przedstawiając równocześnie plan pracy na rok bieżący.

W dyskusji uczestnicy na rady podkreślali, że działalność komisji rewizyjnych nie może ograniczać się do kontroli gospodarki partyjnej czy finansowej, ale powinna obejmować pracę polityczną.

Zabierając głos w dyskusji tow. Matuszewski poinformował o odbytej ostatnio naradzie członków Centralnej Komisji Rewizyjnej i problemach, jakie zostały omówione, z uwzględnieniem planu działania na przyszłość.

F. K.

Właściwy

Przed kilku tygodniami spotkałem inż. Kowalskiego. — Człowiek o szerokich horyzontach myślowych, dobry fachowiec. Do niedawna pracował w Rzeszowskim Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłu Drobego jako główny inżynier.

To już nie kwestia koniecznej redukcji, ale atmosfery jaka się wytwarza w niektórych przedsiębiorstwach wokół fachowców z wyższymi kwalifikacjami.

KULT NIEFACHOWOŚCI?

Tysiące inżynierów, agronomów, chemików zgineło w ostatniej zawierusze wojennej. Po wyzwoleniu ich miejsce zajęli — bo musieli zająć, jeśli odbudowa kraju ze zgliszcz miała postępować naprzód — ludzie bez przygotowania, którzy dopiero w trakcie pracy mieli zdobywać doświadczenie.

W pierwszych latach niestabilizowanej sytuacji kadrowej opuszczający mury uniwersytetów, politechnik, absolwenci bez brudu znajdowa-

li prace. Rozrastanie się maszyny biurokratycznej i co się z tym wiąże — ograniczanie kompetencji przedsiębiorstw odsuwało na plan dalszy kwestię obsady kadrowej kierowniczych stanowisk fachowcami z prawdziwego zdarzenia.

człowiek

człowiek nie mający żadnego przygotowania teoretycznego, przyjmując do siebie absolutnie politycznego wdział w nim ewentualnego następcę — potencjonalną groźbę dla swojej pozycji.

Często kierownicy z awansu od początku zabrawali celowo życie młodym odsuwając ich od produkcji. Towarzystwo temu przeważnie różnie sugerowało o nieproduktywności i nieprzydatności młodych kadr.

ROZSTANŹMY SIĘ SPOKOJNIE

Proces likwidacji przerosłych administracyjnych, poszukiwań dróg oparcia ekonomicznego na zasadach rentowności postawił jako problem nr 1 w przedsiębiorstwach kwestię obsady kadrowej na kierowniczych stanowiskach.

Śladem naszej krytyki

URUCHOMIENIE PUNKTÓW DETALICZNEJ SPRZEDAŻY WAPNA

W odpowiedzi na opublikowaną w „Nowinach” notatkę krytyczną dotyczącą potrzeby umożliwienia kupna małych ilości wapna palonego, Prezydium MRN w Przemysłu poinformowało nas, że postulat ten został już uwzględniony.

Wydział Handlu MRN wydał zezwolenie na sprzedaż wapna ob. Ochalikowi prowadzącemu sklep przy ul. Serbańskiej

życie wyprzedziło, bo stanęli w miejscu — nie rozwijają się, ludzi którym brakuje kwalifikacji.

Jak urzeczywistniona jest ta jedyna z podstawowych przesłanek poprawy sytuacji w sporze między przedsiębiorstwami i fabrykami Rzeszowskiego. Szereg przykładów świadczy o dość opornym wcielaniu jej w życie.

— Ze nieudolnie kierują? Hm. Któż z nas nie popełnia błędów — tłumaczą niektórzy kompetentni działacze. Robiliby i robia jak umieją. Grunt, że kieruje nimi dobra wola.

na właściwym miejscu

den argument. Nie wystarczy bowiem tylko dobre chęci, że by nasza gospodarka dźwigną z zaoferania i zastój. Do tego potrzeba również odpowiednich kwalifikacji.

Lepiej będzie, jeśli zły urzędnik postara się być dobrym robotnikiem w swym fachu.

Niestety te racjonalne argumenty napotyka na cały szereg oporów. Często uważa się przesunięcie niedouczonego człowieka z biurka do pracy fizycznej za krywyde. Przeświadczenie to nie tylko

nurtuje delikwenta. Pokutuje również ono w umysłach wielu ludzi odpowiedzialnych za gospodarkę.

Kierownik ustępujący krzesła fachowcowi broni się. Broni się wszelkimi dostępnymi środkami — zastaniając się stażem czy „czystością” rak.

Kompleks pogardy do pracy fizycznej — mimowolny twór minionego dwunastolecia — w Rzeszowskim nabierał specjalnej sily. Widać to szczerze głównie jaszkrawo ostatnio, kiedy cały szereg osób w ramach likwidacji przerosłego biurokratyzmu zmuszonych zostało opuścić swe biurka.

Na pewno nie można tego generalizować. Ale również nie można nie doceniać nasilenia się w Rzeszowskim zjawiska niechęci do pracy fi-

zycznej. Zjawiska, które pociąga za sobą wcale niepostrzegające skutki. Niejedynym kierownik pozbawiony posady ze względu na swoją nieudolność, czując się niezadowolony z istniejącego stanu rzeczy wspomina „dawne dobre czasy” i staje się naturalnym sojusznikiem elementów konserwatywnych w ogóle.

Trzeba przy tym wczuć się w sytuację tych ludzi. Nawyki i uprzedzenia nabyte w ciągu lat siedzenia za biurkiem są silne i trudno się ich pozbyć. Wielce pomocna w tym wypadku może okazać się nasza dorada, pomoc w zrozumieniu przez nich tej prawdy iż ich przejście do produkcji jest po prostu koniecznością.

Nie uczyli się w ciągu lat — muszą więc powrócić do dawnego fachu. To jest główny powód ich nieprzydatności na kierowniczych stanowiskach w nowych warunkach.

TYM POKAZAĆ DRZWI

BYŁ CZAS, kiedy wystarczyło mocno krzyknąć na określone tematy, by zaskarbić sobie przychylność. Skwarniwie z tej okazji skorzystało wielu krzykaczy i karierowiczów „ładując” często na bardzo poważnych stanowiskach.

cia inż. Kowalskiego przyczynił się naczelny dyrektor Płoczeń, kierownik grupy robót Zbigniew Hymon, kierownik jednej z budów Szczępański, magazynier Lipa. Są to ludzie którzy wykazali się nieudolnością. Wystarczyłoby przytoczyć takie fakty. Wydatki osobowe za styczeń i luty br. przekroczyły wartość produkcji przedsiębiorstwa w ogóle.

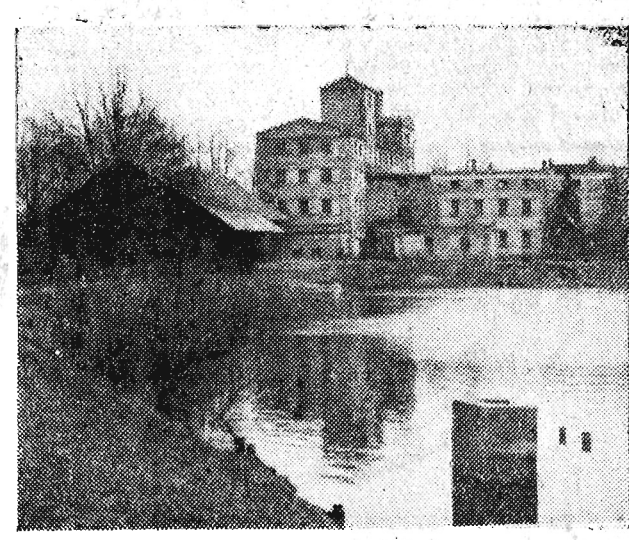
Miliony strat rocznie otwiera „bilans” gospodarowania w RZBPD. Na 444 pracowników fizycznych zatrudnia się 115 urzędników. Gdyby policzyć „dzikich” pracowników umysłowych, to jest zarejestrowanych na liście fizycznych a w rzeczywistości zajmujących się pracą biurową, proporcja ta okazała się przerażająca.

Nie ma mowy o zwalnianiu urzędników z rozdetej administracji przedsiębiorstwa. Powiązania są tak głębokie i mocne, że ohyba wiele trudu trzeba będzie, aby je rozluźnić. Sprawnie pozbywa się tutaj ludzi „niewygodnych”.

Znamienne jest jedno: w rozróżkach przeciwko Kowalskiemu i innym pomogła pewna część robotników. Wmówiono im bowiem, że głównym powodem ich niewesołej doli jest tolerowanie wżakia

S. GALOS

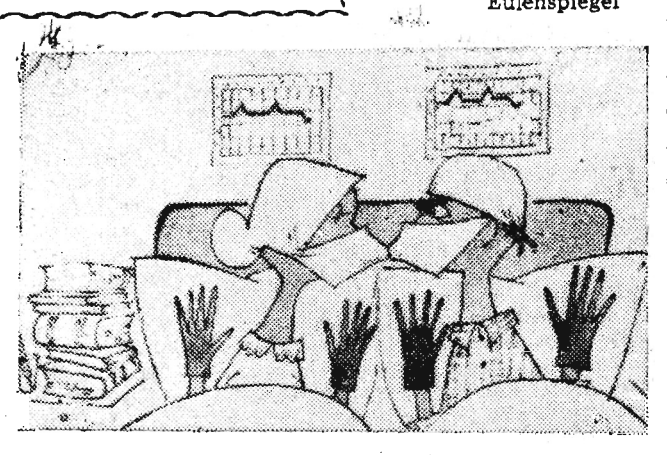
Magazyn zboża w Rzechowie



bo tej stale w sklepach brak, tak jak żarówek. Z handlu przeniesiemy do budownictwa. Z budownictwa do fabryki. Z fabryki do Komitetu Kultury Fizycznej itd.

Dawniej wody tego stawu poruszały młyńskie koła. Dziś jedynie służą tylko kaczkom i gęsiom rzechońskich gospodarzy. W budynku goś widocznym za stawem przechowuje się zboża.

WL. JAKUBOWSKI



Lekarz — chirurg: Dobranoc, Kochanie! Eulenspiegel

Powoli, powoli, ale... my się jakoś wszyscy przekwalifikowaliśmy. Zresztą tylko z początku wydawało się nam, że to sprawa bardzo trudna, ale po tygodniu opracowaliśmy wytyczne i wszystko poszło jak z płatka, według następującego podziału:

Z teki satyry

Przekwalifikowani

Wśród tak zwanych mas pracujących również odbyła się ta przekwalifikacja. I tak, wszystkich pracowników z PGR oddaliśmy do Wydziału Zdrowia, a tych z Wydziału — do PGR. Niech się trochę urzędasy przewietrzają. Dobrze im to zrobi na przemianie materii.

O nowych znakach drogowych i nowym systemie rejestracyjnym samochodów i motocykli

(Rozmowa z kierownikiem Wydz. Komunikacyjnego WRN inż. Brańskim)

Odwiedziłem ostatnio kierownika Wydziału Komunikacyjnego WRN inż. Dominika Brańskiego. Tematem naszej rozmowy były oczywiście problemy komunikacyjne. A więc przede wszystkim znaki drogowe, jako że w tej dziedzinie zachodzą dość zasadnicze zmiany.

Dotychczas mieliśmy 47 znaków drogowych — mówi inż. Brański — obecnie mamy ich ponad 60. Wiele starych znaków zostało zmodyfikowanych, zatwierdzono też znaki zupełnie nowe.

Czy mogę prosić o przykład? — Proszę bardzo: wprowadzono nowy znak „zapowiadający” np. spadek drogi, przebiega dla pieszych, ruchomy most itp. Wiele znaków zmieniono lub ulepszone. Np. do tychczas znak ostrzegawczy zapowiadał zakręt, lecz kierowca nie wiedział czy ten zakręt będzie w lewo, czy w prawo. Nowe znaki określała właśnie kieliszek zakrętu.

Co „przyswlecało” wprowadzenie nowych znaków drogowych?

Nowe znaki wprowadzono w celu podniesienia bezpieczeństwa ruchu drogowego. Pozwala one kierowcy na lepsze orientowanie się, co może się przyczynić do zmniejszenia liczby nieszczęśliwych wypadków drogowych.

Kiedy nowe znaki staną przy drogach naszego województwa? — W tej chwili przystępujemy już do ustawiania tych znaków — na razie przy drogach głównych. Jest to zadanie Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych, a w miastach — Wydziałów Gospodarki Komunalnej MRN.

A jak wygląda akcja zapoznawania kierowców z nowymi znakami?

Naukę nowych znaków wprowadzono już we wszystkich ośrodkach szkolenia samochodowego (LPZ, PZMOT i in.). My natomiast w najbliższym czasie zwołamy w Wydziale Komunikacyjnym w Rzeszowie naradę z wszystkimi kierownikami transportu z terenu całego województwa. Zapoznamy ich z nowymi znakami, i ci z kolei zapoznają z nimi swoich kierowców.

Słyszałem też, panie inżynierze, o nowym systemie numerów rejestracyjnych samochodów i motocykli. Czy na ten temat może pan udzielić kilku informacji?

Dziękuję bardzo. Jeszcze w bieżącym roku wprowadzenie zostanie zupełnie nowe numery rejestracyjne samocho-

dów i motocykli. Nowe tabliczki rejestracyjne będą z plastiku, a nie jak dotychczas z blachy. Osiągniemy przez to kolosalne oszczędności, bo plastik... nie rdzewieje i nie niszczy się tak szybko jak blacha. Przez to samo nie będzie potrzeby co roku zmieniać tabliczek, a i plastik jest dużo twardszy od blachy.

Czy aby tylko te względy zdecydowały o zmianie systemu rejestracji?

Nie. Dotychczasowa nasza numeracja była pięciocyfrowa, a obecnie będziemy mieli tylko 4 cyfry. Ponadto do tychczas wozy państwowe miały przed numerem rejestracyjnym literę A lub B, wozy



sołdzielcze — S, prywatne — H, a zarobkowe — T. Obecnie znosi się to niepotrzebnie nikomu literotwórcy i przed numerem rejestracyjnym — za niast znajdujące się dotychczas pod numerem nazwy województwa — znajduje się tylko litera określająca województwo, w którym dany wóz został zarejestrowany. Tak np. wszystkie samochody rejestrowane w naszym województwie będą miały literę „R”. Kraków — „K” itd.

A więc, przede wszystkim, kolosalne uproszczenie. Nowy system numerów rejestracyjnych będzie, moim zdaniem, bardziej przejrzysty, czytelniejszy.

Niewątpliwie. — A jak z motocyklami? — Tak samo jak z samochodami, tylko, że u motocykli zmienią się tabliczki rejestracyjne na przednim błotniku. Tabliczka ta niejednokrotnie już w wypadkach drogowych była przyczyną śmierci, lub okaleczenia niechciane. Dlatego motocyklom wystarczą tylko jeden numer rejestracyjny z tyłu.

Słusznie. A więc dziękuję panu inżynierowi za tych kilka informacji, które niewątpliwie zaciekawia wszystkich naszych Czytelników interesujących się problemami komunikacyjnymi.

Rozmawiał J. Woźniak

TO CIĘ ZACIEKAWI

ŁADNA „PERSPEKTYWA”

O ile nie podejmie się wszystkich możliwych kroków w celu przeciwdziałania promieniowaniu radioaktywnemu — ostrzegała grupa 23 znanych naukowców, którzy z ramienia Światowej Organizacji Zdrowia zajmują się badaniem szkodliwych dla zdrowia ludzkiego skutków energii jądrowej — przyszłym pokoleniom grozi poważne niebezpieczeństwo. Uczni ci wskazują w szczególności na groźbę rozpowszechnienia się takich chorób, jak anemia, karłowacenie ludzi, choroby nerwowe, choroby oczu itp.

NA PRZYNETĘ

POTRZEBA wprost nadludzkich wysiłków, aby znanych ze skąpstwa Szkotów za chęcią do poddania się badaniom rentgenologicznym — skarży się komitet zdrowia w Glasgow, którego dziwi, że podejrzliwi Szkoci stronią nawet od bezpłatnych prześwietleń. Aby przełamać opory postanowiono uciec się do przynęty w postaci loterii. Każdy Szkot, który zgłosi się do rentgena, otrzyma w przyszłości bezpłatny los, na który będzie mógł wygrać samochód, meblowanie mieszkanie bądź bezpłatne wczasy.

PIESZO

NAKOŁO ZIEMI

DWOCH Anglików, Victor Marsh, liczący 18 lat, i Rodney Pike, liczący 23 lata, postanowili w ciągu 10 lat obejść ziemię dookoła.

Samolot ląduje we mgle — pilot trzyma ręce na kolanach

NA LOTNISKU w Buffalo przeprowadzono próbę automatycznego lądowania samolotu. Pilot poddawanej próbie myśliwca odrzutowego siedział bez ruchu w fotelu złożywszy ręce na kolanach, zastępowany przez specjalne urządzenie, które sterowało samolotem aż do momentu wylądowania na lotnisku.

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ●

Drużyny Czarnych z Rzeszowa najlepsze w koszykówce Kl. A

Ostateczna tabela rozgrywek klasy A koszykówki drużyn żeńskich jest następująca:

1. Czarni (Rzeszów)	3	6	117:35
2. LZS (Ropczyce)	4	4	16:83
3. Czujaw (Przemyśl)	3	3	23:38

W tabeli nie uwzględniono wyniku meczu Czarni — Czujaw, przerwano przy stanie 21:20 dla Czarnych. Nawet porażka nie odbiera drużynie skutków pierwszego miejsca. Koszykarki Czarnych zdobyły mistrzostwo zasłużenie, będąc drużyną najbardziej wyrównaną.

Drużyna Czarnych występowała w następującym składzie: Brydak, Kałużna, Ordyna, Sarała, Stawarz, Stefaniszyn, Wołnarowicz, Żelicki. Najwięcej koszy zdobyła Kałużna 33, przed Stefaniszynem 30, Brydak 27, Ordyna 24.

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN

Wysokimi zwycięstwami nad Startem Jarosław 80:24 i Czujawem Łańcut 50:10 drużyna rzeszowskich Czarnych (dawnej Start) zakończyła rozgrywkę mistrzowskie, zdobywając pierwsze miejsce. Zaznaczyć należy, że Czarni po utracie szeregu obojętnych zawodników przystąpili do mistrzostw w odmłodzonym składzie. Młodzi zawodnicy pod kierunkiem starszych kolegów spisali się doskonale.

TABELA

Czarni Rzeszów	6	12	275:107
Start Jarosław	4	6	58:134
Czujaw Łańcut	4	6	50:118
Legia Krosno	6	1	18:89

Lista strzelców: Czarni 87, Pilsniński 40, Kowalski (Start Jarosław) — 31.

Z konferencji LZS



W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyła się w Rzeszowie doroczna konferencja sprawozdawczo-wyborcza Wojewódzkiej Rady LZS. Konferencja ta zbiegła się z 10-leciem tego zrzeszenia. Na zdjęciu: Na pierwszym planie delegaci z powiatu Strzyżów.



Podczas konferencji wielu działaczy sportu wiejskiego jak również zawodników otrzymało odznaczenia, dyplomy oraz cenne upominki. Na zdjęciu: tow. K. Bartosiewicz wręcza upominek jednemu z działaczy sportu wiejskiego. Foto. Kopeć

Rzeszowski kołowrotek piłkarski

Dziwne koleje przechodzi piłkarska klasa „A” naszego województwa. W jednym roku 24 drużyny w dwu grupach, w następnym 18-klubowy „maraton”. W okresie, gdy sytuacja stabilizowała się, klasy w szeregu tej klasy pozostawało 12 drużyn — znowu reorganizacja! Ważne zebrało Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Rzeszowie postanowiło — w większości głosami zainteresowanych klubów — dokooptować po kilka zespołów B-klasowych — i utworzyć w 1957 roku dwie grupy rozgrywkowe klasy „A” po 12 drużyn. Tymczasem... wytyczne walnego zebraństwa PZPN zakładają stosunek drużyn lig okręgowych do klasy „A” i następnie „B” jak 1:1:4. Czyli — 12 zespołów w lidze okręgowej, 12 w klasie „A” i 48 w klasie „B”. I do tego klucza piłkarstwo rzeszowskie musi się dostosować. Pierwszy krok już poczyniono. Po fuzji JKS z Kolejarzem w Jarosławiu, Czarnych z Unią w Jasie, Unii z Górnikiem w Krośnie — w miejsce sformowanych zespołów nikt dalej nie awansuje. Tak więc już w tegorocznych rozgrywkach klasa „A” liczyć będzie nie 24 a 21 drużyn, podzielonych na 2 grupy rozgrywkowe.

„Kołowrotek” obraca się dalej. Popołoniony błąd na ważnym zebraniu ROZPN w dniu 26 stycznia br. miał się niemiłosiernie. Błąd ten trzeba naprawić i to kol-

niecznie. Dlatego też regulamin mistrzostw na 1957 r. przewiduje spadek z klasy „A” do „B” aż 8 zespołów — po 4 drużyny zajmujące ostatnie miejsca w tabeli obu grup. Awansuje do klasy „A” czterech mistrzów klasy „B”. Biorąc pod uwagę utrzymanie się naszych zespołów w II lidze państwowej, przy spadku z ligi okręgowej 2 drużyny i awansie mistrzów kl. „A” do tej ligi — w roku przyszłym — jak z wyliczeń wynika — klasa „A” liczyć będzie 17 zespołów, a w wypadku awansu mistrza ligi okręgowej do II ligi państwowej tylko 16.

I co w tym wypadku? Znowu „maraton” piłkarski na wóz 1955 roku, czy dwie „lipki” — grupy rozgrywkowe po 8-9 drużyn? Czy niełatwiej i skuteczniej było utrzymać w br. 10-12 drużynowa „A” klasę? Tym bardziej, że w obecnym układzie, w tej klasie pozostało tylko 2 prawowite zespoły A-klasowych zespołów, a sytuacja obok rezerwy II ligi awansowało aż 11 drużyn.

Czy swans zza „zielonego stółka” w tym stanie przyczyni się do podniesienia poziomu naszego piłkarstwa? Czy problem powiększenia ligi okręgowej i A klas w naszym województwie wypłynął od kół klubów sportowych? Czy wreszcie znajdzie on dalszy, tak gorący pokłask w terenie?

Nie można z góry przesądzić losu zbliżających się mistrzostw, lecz znając możliwości poszczególnych drużyn, liczyć się należy, że wśród opuszczających je sienia nasza A-klasa znajdzie się na pewno nie kto inny, jak 8 zespołów z grona „szalicy” awansowanych II drużyny. Co się dzieje w klubie z ciawila spadku, jak ustawa się praca w kole? — Może powie ktoś, że to nie jest w 1956 roku opuścić owocną klasę „A”. Czy odnieśli poważniejsze sukcesy, niż w klasie „B”? LZS Zurawica, Sparta Sędziszów, LZS Zaczęta, Gwardia Przemyśl? Czy żółty przesywany „impas” pozostawione zaczęły w drodze „kask” na 1956 r. w klasie „A” Kolejarze z Rozowa i Jarosławia? Przeciwnie — odegrały one — tak jak poprzednio — rolę „zerwów” latarni” w tabeli rozgrywek.

Dzisiaj jednak jedny jest pewne. Ci wszyscy, którzy rezyserowali „sztukę” awansu rozumieją, że podniecając teren przygotowani na powielkach projektami awansów — przyczyni się nie do podniesienia poziomu naszego piłkarstwa, a raczej do jego upadku. Wyządają oni tym nie przyszłość, a bliźniacze, i to nie tylko zainteresowanym bezpośrednio awansom, lecz i pośrednio — klubom. (e.f.)



KTO ZABIŁ PAWŁA KARWICZĄ

(IV) POR. ZALEWSKI RAPORTOWAŁ O ZNALEZIENIU „WARSZAWY”

Przed chwilą był telefon z KP MO Tarnów. Oficer dyżurny donosi nam, że w pobliżu dworca w Tarnowie znaleziono opuszczoną „Warszawę” z numerem rejestracyjnym „Rzeszów”. Już w Tarnowie sprawdzili, że jest to „Warszawa” — tu por. Zalewski wstrzymał się dla podkreślenia wagi tego odkrycia — należąca do naszego Powiatowego Przedsiębiorstwa Budowlanego. I co wy na to?

— Wezwaliście kierowcę? — zapytał Rom. Za chwilę tu będzie. Posłałem po niego „Willisa”. Istotnie. W tej chwili do pokoju Roma wszedł st. sierżant Cebula w towarzysztwie młodego mężczyzny.

— Kierowca Jerzy Wróbel — zameldował sierżant, stuknął obcasami i wyszedł. Kiedy Wróbel zapalał papierosa podsunętego mu przez Roma ręce mu drżały.

— No cóż Wróbel — zagał rozmowę Rom — samochód zgubiłście?

— Pieruńska wódka — zaklął nagle Wróbel — wszystko bez tą wódkę, żeby ja... — No, no, spokojnie. Opowiedzcie wszystko co Wam się przydarzyło. Tylko nie starajcie się nas bijać. To nie ma żadnego sensu.

— Jak mamę Kocham — przysięgł się Wróbel — wszystkiutki powiem. Wczoraj, to znaczy się w so-

botę odwoziłem starego, przepraszam dyrektora do domu i miałem już jechać do garażu, kiedy spotkałem Witka Szymczaka. Stary kumpel — jeździ „Starem” w PZGS. „Podrzuc mnie do Leśnej” — gada do mnie — siostra za mąż wychodzi, a pociąg mam dopiero o siódmej wieczór. — Myślę sobie do Leśnej wszystkiego dziewięć kilometrów — w kwadrans obrócić tam i nazad, a kumpłowi trza pomoc. Pojechalismy. No, ale jak przyjechalismy na miejsce, pan kapitan rozumie jak to jest na weselu.

Ten prosz, podrzuc jeszcze tu do piwo, tamta skoczmy tylko po sąsiedzku po szwagra, no i temu podobne. A Witek tylko kwaterki i zagrychę podrzucił. Gdzieś koło szóstej zaciągnęli mnie do stołu. Co tu dużo mówić. Samochód stał przed domem. Dalibóg nie wiem kiedy znikł. Początkowo myślałem, że to Witek kawał mi zrobił i gdzieś sobie z jaką dziewczyną pojechał.

Położyli mnie spać na podłodze razem z innymi gośćmi. Obudziłem się o dziesiątej. Zaczęłem szukać wozu. Nikt jednak nie wiedział, Witek nie było. Powiedziałem, że poszedł odprowadzać dziewczynę do sąsiedniej wioski i jeszcze nie wrócił. Byłem wciąż pewny, że to Witek. Wypiliśmy klina. Poprosiłem jednego z chłopaków, by zaprowadził mnie do tej dziewczyny, z którą poszedł Witek. Nie poszliśmy tam jednak, bo akurat Witek wrócił. Bez wozu.

Zaklinał się na wszystko, że wozu nie wziął. Wtedy wpadłem w rozpacz. Wypiliśmy jeszcze po kwaterce i poszliśmy do miasta. Może ktoś zrobił kawał i odprowadził wóz do garażu? Ale gdzie tam. Na MO nie meldowałem, bo to już by była kłapa za mną. Petałem się po mieście. Sterczałem na stopie. Ale nic. Pociąłem się, że o zaginięciu wozu dowiedza się dopiero w poniedziałek rano. Poszedłem więc do mieszkania, by spakować rzeczy i zwiózł z miasta. Miałem zamiar dalej szukać mego wozu. No i kiedy już miałem wychodzić — przyszedł do mnie sierżant. Nie udało się.

Przez cały czas Rom nie przerywał ani słowem. Teraz zapytał: — Powiedzieć no Wróbel, czy zostawiając wóz nie macie zwyczaju zamykać dzwiczek?

— Jak kiedy. Tym razem nie zamykałem, bo spodziewałem się, że nie zabawie długo w mieszkanie... — A kiedy widzieliście wóz po raz ostatni?

— Po wejściu do mieszkania, już więcej nie wyglądałem. Pytałem tylko wychodzących. (Mówili, że wóz stoi.

— Czy z miejsca, w którym siedzieliście mogliście widzieć wasz samochód?

— Nie. Okna wychodziły na podwórce a nie na ulicę.

— I mogliście tak spokojnie zasnąć, nie sprawdzając czy samochód jeszcze stoi?

— To wszystko było na pijaka. Nie przyszło mi do głowy, że ktoś może ukraść samochód.

— Przypomnijcie Wróbel, że jak na starego kierowcę zachowaliście się co najmniej lekkomyślnie?

— Kiedy, bo... — A Pawła Karwiczę znacie? — Jakżeby nie, przecież to najtęższa głowa w naszej firmie... — Piliście z nim kiedy wódkę? — Zdarzało się, zawsze to jako kierowca... — A kiedy ostatni raz? — No, będzie chyba ze dwa tygodnie temu... — Gdzie? — W „Popularnej”. — Tak we dwójkę? — Jeszcze ktoś był, ale już sobie nie przypominam kto... — No dobrze. Możecie odejść. Oczywiście do wyjaśnienia sprawy zostaniecie jeszcze u nas.

Kiedy Wróbel opuścił pokój, kapitan Rom wydał por. Zalewskiemu kilka poleceń, po czym zapytał: Co my o nim wiemy? (c.d.n.)



Dyżur nocny: Apteka Społecz. na nr 3 ul. 3 Maja 14. Dyżur stały: Apteka Społecz. na nr 4, ul. Dąbrowskiego 56. Pogotowie Ratunkowe: tel. 09. Pogotowie MCO: tel. 07. Straż Pożarna: tel. 06, ul. Mickiewicza 10. Post-ó taksówek: tel. 11-50. Informator kolejowy: tel. 18-33

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Skądś” — godz. 11 (przedstawienie szkolne)
KLUB „CZWARTY WYMIAR” — Dziś o godz. 18 — Wieczór parodi i literackich — opracowany przez mgr Józefa Nowakowskiego

KINA
ZORZA (ul. 3 Maja) — Wina Włodzimierza Olmer — godz. 18, 18 i 20
APOLLO (ul. W. Hibnera) — Rio Escondido — godz. 17 i 19
PRZODOWNIK (ul. Pastrowskiego) — List — godz. 17 i 19

BIBLIOTEKI
WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE ul. Tkaczowa 7. Wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci czynne od godz. 11-17. Wypożyczalnia dla dorosłych czynna od godz. 10-18. Czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 11-19. PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA I CZYTELNIĄ dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynne od godz. 8-20

WYSTAWY
Wystawa „Grupy 14” — Malarstwo i grafika (WPK ul. Okrzei w godz. 10-14)

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 10-15

RADIO
Program I — na fal 1322 m. Program dnia: 8.15-11.50 17.00 Od godz. 5.00 do 8.15 transmisa nr. II 8.20 Muzyka tańeczna 8.30 Muzyka aktualności 9.00 Przerwa 12.10 Audycja aktualna 12.30 Muzyka ludowa różnych narodów 12.50 „A to dlaczego” — aud. dla młodych biologicz. 13.15 Utwory wiołencz. 14.30 Muzyka operetkowa 14.40 „Wesoła zabawa” — aud. dla klas I i II 14.20 Koncert o.k. rozg. wrocławskiej PR. 15.10 Muzyka dla wszystkich 15.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 16.30 Laureaci międzynarodowego konkursu Mozartowskiego w Katowicach 17.05 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.25 Skrzynka ogólna PR. 17.34 Muzyka ludowa 18.00 „Czerwiec” — opow. Jerzego Putramenta 18.20 „Igrzyska waha” — opow. 18.30 Muzyka rozrywkowa 18.20 Muzyka tańeczna 19.45 Audycja dla wsi 20.00 „Sylwetki kompozytorów — Karol Szymanowski” 21.30 Melodie na organach Hammonda 21.50 „Pięć minut o wychowaniu” 21.55 „Ostatni rozkaz” — opow. Wojciecha Zukrowskiego 22.20 Maria Meneghini — Callas słynna artystka mediolańskiej „La Scali” — aud. słowno-muzyczna

Program II — na fal 367 m. Program dnia: 6.55 15.05. 6.06 Muzyka 5.30 Rozmaitości rolnicze 6.10 Organy kinowe 6.25 Kalendarz radiowy 6.30 Gimnastyka 6.40 Tańce ludowe 7.10 Muzyka ludowa 7.10 Przegład prasy 8.25 Muzyka rozrywkowa 8.36 Radziecka muzyka popularna 9.00 „Z piosenki fest nam wesoło” — aud. dla kl. I i II 9.20 Koncert ork. rozg. łódzkiej PR. 10.00 „Złoty kwiat lotosu” — fragm. opow. Irenej Pauszer 10.20 Romantyczny wieczór 11.00 „U przyjaciół” 11.30 Koncert chóru Radia Beogradzkiego 12.10 Audycja aktualna 12.20 Przerwa 15.10 Suity rozrywkowe 15.30 Błękitna sztafeta 16.05 Utwory na gitarze 16.15 Melodie rozrywkowe 16.45 „Akcja pod arsenalem” — opow. 17.00 Utwory skrzypcowe 17.20 Piosenki radiodzieckie 17.40 „Na warszawskiej fali” 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.35 Muzyka i aktualności 19.00 „Wieczorunki” 21.00 Koncert Chopinowski 21.25 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży” 21.50 Gra ork. taneczna PR. 22.20 Wiołenczorna serenada 22.50 „Krolewski błazen” — balet Tomasz Klesiewetera. Program Rozgłośni Polskiego Radia w Rzeszowie na fal 200 m. 6.10 Audycja dla wsi 14.30 Dziennik 14.40 Muzyka

Jakie ulice będą przebudowane?

Z każdym rokiem wygląd naszego miasta ulega coraz wyraźniejszej poprawie. W miarę też jak zmienia się nawierzchnia ulic, znika błoto, proch i brud. W tym roku przewidziane będą dalsze prace związane z naprawą względnie przebudowa nawierzchni ulic. Z budżetu miasta przeznaczona się na ten cel kwota 2.5 mln złotych, do czego dojdzie kwota uzyskana ze środków wygospodarowanych — 2.800.000 złotych.

Dzięki temu zaplanowano dość poważny zakres prac. A więc: dokończone będą prace przy przebudowie nawierzchni ulicy Unii Lubelskiej i Kraszewskiego, dalej droga do Zwięzycy, ul. Tkaczowa, rozjazd z ul. Lwowskiej w kierunku ul. Pawła Ferdera, ul. Boczna Dekerta, Stowackiego, Zofii Chrzanowskiej (od ul. Obrońców Stalingradu do ul. Lenartowicza), ul. Kochanowskiego (na odcinku od ul. Sienkiewicza), ul. Zółkiewskiego, Towarnickiego, Króla Augusta. Ponadto naprawi się odcinek drogi na Tyczyn jak też szereg ulic w dzielnicach przyłączonych: Staronowa, Pobitno, Staromieście, Drabinianka.

U progu dojrzałości...

(Rozmowa z Mieczysławem Kujdą — dyrektorem Technikum Handlowego w Rzeszowie)

Zaledwie kilka dni dzieli uczniów najstarszych klas szkół zawodowych od egzaminu dojrzałości. Chciałabym więc dowiedzieć się, czy uczniowie są przygotowani i jaki przedmiot najtrudniej jest im opanować?

Przyszyliśmy absolwentów opanowała „gorączka” przedmaturalna. Nie jesteśmy jednak z tego „zapachu” zadowoleni, gdyż nie widać go było przez cały rok. Przy maturach spodziewamy się słabszych niż w ubiegłym roku odpowiedzi.

Wpłynęło na to wiele przyczyn m. in. zmiany w organizacji przedsiębiorstw. Podręczników odpowiednich nie ma. Nauczyciele kontaktują się wprawdzie z przed-

siębiorstwami ale... to nie jest to co powinno być. Na uwagę zasługuje fakt, że pomimo ciężkich warunków (dojeżdżanie, pomoc w domu) lepiej przygotowana jest młodzież wiejska. Młodzież miejska daje mniej zadowolające odpowiedzi.

Chcielibyśmy przygotować młodzież jak najlepiej. Nauczyciele chętnie pozostaliby po lekcjach, aby pomóc uczniom w przygotowaniu się z trudniejszych przedmiotów do egzaminu maturalnego. Niestety młodzież takiej chęci nie wykazuje. Jedno jest pewne — rodzicom bardziej zależy na maturze niż ich córkom i synom.

Wiadomo, że w latach ubiegłych sporo młodzieży wybrało się na wyższe studia. Iu maturzystów zamierza studiować dalej? Czy są możliwości zatrudnienia maturzystów?

Bardzo mało młodzieży zamierza pójść na wyższe studia. Powodem tego — jak wynika z rozmów z rodzicami — jest fakt, że większość uczniów rekrutuje się z środowisk biednych i rodzice pragną, aby jak najszybciej dzieci pracowały na swoje utrzymanie.

Jeżeli chodzi o zatrudnienie to dotychczas nie miałem pod tym względem kłopotów. Było nawet więcej miejsc niż młodzieży. W roku bieżącym nie będzie nakazów pracy. Nie przyporządkuję nam to jednak trudności, gdyż w operatywie handlu może znaleźć pracę wielu absolwentów. Młodzież jednak w wielu wypadkach ma wygórowane i fałszywe ambicje — nie chce np. pracować w sklepie, a dziewczęta chociażby być tylko urzędniczkami. Tym pracy nie możemy zapewnić...

Rozmawiała: R.

W rzeszowskiej szwalni

znajdzie zatrudnienie 50 kobiet

Cześć budynku, który do niedawna zajmował WKR przy placu Kilińskiego w Rzeszowie remontuje obecnie WZP, przystosowując go do użytku szwalni. W szwalni tej znalazłoby zatrudnienie około 50 kobiet. Obecnie WZP czyni starania w Centralnym Zarządzie o potrzebne maszyny. Według przewidywań WZP szwalnia będzie uruchomiona jeszcze w tym roku.

UWAGA!

Dyrekcja MKS podaje do wiadomości, że sprzedaż biletów miesięcznych na kwiecień odbędzie się w dniach od 29 brn. do 2 kwietnia (włącznie) w „Orbisie”.

Ubiegający się o nabycie biletów miesięcznych winni przedłożyć zaświadczenie stwierdzające miejsce pracy i zamieszkania.

Ogłoszenia drobne Lokale

DUŻY pokój z wygodami, samodzielny (gazienka, przedpokój, kuchnia), w centrum Warszawy, zamienić na mieszkanie samodzielne w Rzeszowie. Oferty pisemnie: Biuro Ogłoszeń Rzeszów. G-182/1

Wszystkie urzędy i agencje pocztowe przyjmują OGŁOSZENIA DROBNE do DZIENNIKA „NOWINY RZESZOWSKIE” BO-31

Proszę o przyjemny wyraz twarzy...



Co... nie? Dlaczego? Aha, rozumiem. Łaska jest ważniejsza.

- Konkurs nie był trudny
- Tylko trzy pytania sprawiły kłopot
- Kto pojedzie na wczasy dowiemy się w przyszłym tygodniu

Przed paru dniami w redakcji „Nowin Rzeszowskich” przy udziale przedstawicieli „Nowin” i PTK komisyjnie otworzono zalakowaną i opieczętowaną kopertę, w której znajdowało się rozwiązanie konkursu turystyczno - krajoznawczego, ogłoszonego przez Zarząd Okręgu Turyststwa Turystyczno - Krajoznawczego w Rzeszowie przy współudziale redakcji. Oto prawidłowe rozwiązanie: **TURYSTYKA I KRAJOZNAWSTWO — TO ZDROWIE I RA DOŚĆ ŻYCIA.**

Konkurs cieszył się powodzeniem. Wzięło w nim udział 245 uczestników. Po dokładnym przejrzaniu nadesłanych odpowiedzi stwierdzono, iż 94 odpowiedzi jest trafnych, 57 z jednym błędem, 50 z dwoma błędami, 33 powyżej

dwóch błędów i 11 nieważnych z powodu przekroczenia terminu trwania konkursu. Najwięcej trudności dostarczyły konkursowiczom pytania: nr 8 (Rezerwat Przyrody na Magurze Wątkowskiej), 9 (druga litera nazwy szczytu w Bieszczadach, na którym dwukrotnie podczas raidów wrześniowych zatykano sztandary przyjaźni) i 30 (miejscowość, w której znajduje się jedyny w Polsce rezerwat azalii pontyjskiej). Większość jednak pytań nie nastęrczała konkursowiczom poważniejszych trudności. Jest to dowód znajomości historii i geografii naszego województwa przez wielu biorących udział w tym konkursie.

W przyszłym tygodniu w redakcji „Nowin” odbędzie się losowanie nagród spośród 94 trafnych odpowiedzi. Jak wiadomo do rozlosowania m. in. są następujące nagrody: dwutygodniowe wczasy w dowolnie wybranej miejscowości, narty, skafander itp. A więc do przyszłego tygodnia, kiedy to ogłosimy nazwiska szczęśliwców. (W)



W dniu wczorajszym w godzinach rannych odleciał rzeszowskiego lotniska samolot sanitarny do Jeleniej Góry. Pasażerką była cierpiąca na bezwład nóg 21-letnia panienka, która skorzysta z leczenia w sanatorium w Cieplicach.

W dniu 25 bm. około godz. 6 rano na ulicy Świerczewskiego samochód milicyjny najechał na autobus MKS uszkadzając pojazd. Wypada wspomnieć stare łacińskie przysłowia: lekarzu, ulecz się sam.

Rzeszowskie „Delikatesy” w dniu 25 bm. sprzedały towarów na sumę 109.000 złotych. Na uwagę zasługuje fakt, że najmniejszy utarg zanotowano na stoisku z monopolami. R.



CO PODAĆ NA OBIAD? ZUPA pomidorowa z kaszą perłową.

NALESNIKI z ziemniakami i serem, ze śmietaną.

PRZEPIS NA NALESNIKI: 20 dkg ziemniaków wyszorować w wodzie, ugotować, obrać. Przepuścić przez maszynkę razem z 15-20 dkg sera i cebulą obraną, usmażoną w talarkach. Dodać do smaku sól, pieprz. Usmażyć naleśniki. Każdy naleśnik smarować równo nadzieleniem, złożyć na pół i jeszcze raz na pół, w tzw. „chusteczki”. Włożyć na patelnię na rozgrzany tłuszcz, szybko obsmażyć z 2 stron. Można podać nie tylko ze śmietaną, ale z sosem grzybowym, koprowskim, pomidorowym, lub surówką, z jarzyn.

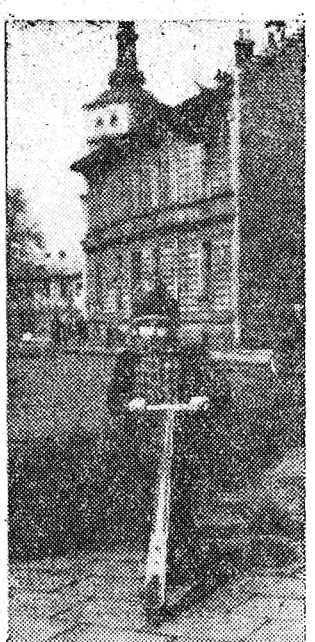
NOWINY RZESZOWSKIE
wydaje RSW „Prasa”. Redakcja: Koligium. — Adres: redakcja: Rzeszów, ul. Zeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro). — Telefon: Centrala 1154, naczelny redaktor: 1215, zastępca redaktora naczelnego: 1200, dział informacyjny: 1201, dział publicystyki: 1202, dział łączności: 1203, sekretariat: wewn. 91. Delegat RSW „Prasa” tel. 18-50, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77, administracja wewn. 62, oddziały redakcji: Przegląd Rynek tel. 27-00, Krosno, ul. Nowotki 10 tel. 452.
Cena prenumeraty miesięcznej: 10 zł, kwartalna: 30 zł, półroczna: 60 zł, roczna: 120 zł. — Druk: Zakłady Graficzne S-10

Towary mieszane — mięso i... liny

Mięso i... liny, że też Miejski Handel Mięsem lepiej nie umiał zareklamować swojego sklepu naprzeciw dworca kolejowego w Rzeszowie. Wprawdzie okien wystawowych nie „zaszczyca” tu ani jedna najcieńsza nawet lina, a i w sklepie też nic na to nie wskazuje, by handlowano tu tym artykułem. Ale mimo to, taki sztyld nad sklepem wisi sobie. Wisi zachęcając do kupna. A wieczorem nawet zapala się mdytm kolorowym światłkiem.

Podobne niedopatrzenie w szyldzie nie istniałoby tak długo w którymkolwiek z miast Podkarpacia, bo naftowcy poszukujący stalowych lin rozprawiliby się szybko z niedbalstwem. Tylko w stolicy Rzeszowszczyzny toleruje się „drobny” błądzik, pisząc w reklamie zamiast wędliny — liny. (bel)

Jemu wystarczy na razie...



d-r-ówniana hulajnoga. Ale w miarę wzrostu, potrzeby tego „młodzieńca” będą się zmieniały i on, tak jak dziś dorodli będzie marzył o samochodzie, lub nawet helikopterze...

Wiosenna toaleta...



Już wkrótce zazielenią się place i skwery Rzeszowa, ale zanim się to stanie trzeba je oczyścić z zeszłorocznych śmieci, by później trawa lepiej rosła...

Pracownicy poszukiwani

15 ROBOTNIKÓW FIZYCZNYCH (samotnych) do prac polowych oraz WYKWALIFIKOWANEGO STELMACHA (na stałe) przyjmie od dnia 1 kwietnia 1957 r. PGR Huta Kryształowa Zespół Horyniec pow. Lubaczów. Mieszkania i stołówka zapewnione. Wynagrodzenie wg siatki plac w PGR. Dojazd PKP do stacji Horyniec, (do gospodarstwa) furmankami. Z Horyńca zawiadomić telefonicznie pod nr 14. K-278/3

TECHNIKA DROGOWEGO z kwalifikacjami zatrudni natychmiast Przewidy Miejskiej Rady Narodowej w Mielcu. Zgłoszenia kierować: PMRN w Mielcu, ul. Kościuszki nr 6. Warunki do omówienia na miejscu. K-253/6

I TY MASZ SZANSE ZDOBYCIA WŁASNEGO SAMOCHODU!
Otwórz premią KSIĄŻECZKĘ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ **PKO**
a już w październiku możesz brać udział w losowaniu premii w postaci samochodów OSOBOWYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
INFORMACJI udziela każdy ODDZIAŁ PKO. K-232/1